

PRO8L3M, TEB 200-1

-Halo. Kto tam?

-Siemasz mordo, jak tam żyjesz po wczorajszym?

-No kurwa ty, mózg wyrwany

-Mordo, kurwa, ja mam to samo. Wziąłem setę, weź tę fantazję, ja na dole czekam i strzel szybko,

-O kurwa, właśnie się za zabierałem, poczekaj, już też zwijam to kurwa... Co jest? Ty, kurwa, coś j

-Co tam się dzieje?

Nie wiedział co go czeka gdy otwierał szufladę

Gdzie grudy? Gdzie flota? Ktoś kradnie? Bezprawie!

Opadł bezwładnie na fotel i kmini fortel

Jak odzyskać forszę i... kokę. Zbiera fakty

Dwa dni temu włożył do szuflady, tam gdzie ma kompakty

Kurwa! Żarty. Było, nie ma!

Jak to się zaczęło? Cholera, wiem

Ten piątek po siłowni

Zhuśtał, odłożył, wagę skitrał za słownik i zszedł przed blok coś spożyć

Czy mogę prosić dwa razy sto żołądkowych?

I byli ziomki, spłonał gibbon, później wyszło, że pochłonał piwo...

Potem pokrył kokainą szkliwo i spał się jak jebany cyborg

Trochę.

Skoczył na klawisz, nad ban, zmienił sztany

Iść między panny ma plan

Sprawdził jest hajs. Aha, poszli w pięciu

Dwóch niezbyt stan miało, zresztą jak co wieczór

A na imprezie wyrwał rakiety, wrócił [?], cierp miał betę

W drodze wziął jeszcze

Setę ze stacji, ona to plastik, więc krechę i do akcji

Ile numerów było?

He, nie pamiętał

I tak się nie znał zbyt na cyferkach

Coś powkręcał jej, jebnęli po małej

A dalej dobrnęli ziomale - no, zrobił się balet

W zasadzie domówka

Pięć sztuk, sześciu typów, wódka

Piła cała szóstka

One też, dwie, utlenione, lecz darła ryj ta mała pusta:

„Zabieraj te ręce! Ile razy mam ci powtarzać?”

„Ty dobra, [?], idziemy po następną.”

„Jaką następną?”

„Wy jesteście pojebani?”

„Kurwa, weź nie pierdol, zamknij mordę.”

Wyszli bo skończyły się butle

Nie szli szybko, mała kończyny ma krótkie

Gadka o pizzy, trochę wyzwisk, śmiechów

Zero stresów, zero interesów, tylko knajpa

Nie marginesu, Magdy Gessler

Darcie jap, żadnych przestępstw

Padły kwestie: więcej balangi

Lecz część miała białe ujebane najki

Zostało ich trzech z szajki przed klubem

Ktoś rzucił luźne: „Proponuję burdel”, jedziemy

Bach już łapał za komórkę

Chuj z tego wyszło mieli z pięć dych w gotówce

I to na trzech. Pękł flakon

Dalej nie pamiętał

Skimał se na ławce przed klatką

I nagle se skojarzył, że jak zmieniał sztany

To skitrał do skrytki towar najebany

- O kurwa, ty przypomniałem sobie, jest, ty

Nachlasz się i zapominasz, potem siedzisz myśląc:

„Kurwa, ale rozkmina”

I co z tym zrobiłeś?”

„O, człowieku nie wiem

Lufa i se przypomnisz.
„O, człowieku pewnie”
Nachłasz się i zapominasz, potem siedzisz myśląc:
„Kurwa, ale rozkmina”
I co z tym zrobiłeś?
„O, człowieku nie wiem”
Lufa i se przypomnisz.
„O, człowieku pewnie”
Nachłasz się i zapominasz, miałeś z nią ustawkę
„To dziś, naprawdę?”
I co teraz zrobisz?
„O, człowieku nie wiem”
A co powiesz na lufę?
„O, człowieku pewnie!”